



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 26 Października 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 283.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.;
nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każe ogłoszenie najmniej 40 f.

Zrozumieć - to przebaczyć.

W prasie miejscowej wszystkich od-
ni, kierunków i języków pojawiły się
ostatnio utyskiwania i zarzuty pod adre-
sem robotników za rozleniwienie i uchy-
lenie się od nadrazającej się pracy. Jakkol-
wiek ciężkie są te zarzuty i jakiegokolwiek
masze sympatje dla nieszczęśliwego, po-
zbawionego pracy i utrzymania, ludu, bez-
stronność każe nam przyznać, że zarzuty
te, naogół biorąc, są słuszne i przesady
nie zawierają.

Stagnacja w przemyśle naszym po-
zbawiła pracy i chleba setki tysięcy robot-
ników i aczkolwiek emigracja do Niemiec
przerzedziła nieco gęste szeregi bezrobot-
nych, to jednakże sam rozum dyktuje, że
we wszystkich gałęziach życia gospodar-
czego powinien się odczuwać nadmiar rąk
roboczych. Otóż tak niestety nie jest. Jak
to słusznie w licznych artykułach podkre-
śla prasa, trudniej obecnie w wielu wy-
padkach o robotnika, niż w czasach nor-
malnych. Czy idzie o odniesienie węgla lub
kartofli do domu, czy o jakąś drobną do-
mową posługę, okazuje się zwykle brak
chętnych i trzeba za tę niewielką pracę
zapłacić. Taksamo spełży na niczem
próby pozyskania robotników dla gospodar-
darstwa rolnego.

Kalkulacja prostego ludu jest teraz
zupełnie inna, jak była dawniej i jak być
powinna. Gdy się komuś ofiaruje naprzy-
kład miejsce stróża za 4 ruble tygodniowo
kandydat sobie oblicza, że jeśli je przy-
mie, to straci powiedzmy, 1 rb. 50 kop.
wsparcia z „komitetu“, pozostaje zatem
tylko 2 rb. 50 kop. za robotę, a za tę ce-
nę pracować nie warto. Woli z głodu u-
mierać za darowane 10 złotych, niż ha-
rować za 2 i pół rubla. To jest właśnie
smutny, demoralizujący rezultat bezpłat-
nie i bezpowrotnie przez miasto udziel-
anych wsparć. Darowany grosz ludziom
jakoś dziwnie smakuje, poniżenia z datku
— jałmużny nie odczuwa nikt i świ-
domie czy nieświadomie stara się jakby ten
stan rzeczy możliwie przedłużyć.

To jest jedna, nader smutna strona
medalu. Lecz jak słusznie powiada francuz
cuzi tout comprendre, tout pardonner,
wszystko zrozumieć to wszystko przeba-
czyć. Postarajmy się więc zrozumieć, zgłę-
bić te zjawiska społeczne, które tak po-
wazeczne oburzenie wywołują. Drożyzna
robocizny stała się zrozumiałą, gdy się
nad następującymi faktami zastanowimy.

Przedewszystkiem rubel obiegowy nie
ma już swej dawnej wartości, bo z chwi-
lą gdy rząd rosyjski skupuje 5 rubli w
złocie za 6 rb. papierowych, to rubel pa-
pieroowy wart jest zaledwie 62 kopiejki, a
co zatem idzie ów stróż, miast 4 rubli o-
trzymuje rzeczywicie tylko 1 rb. 50 kop.
tygodniówki. Z drugiej strony oddawna
ustaloną i dowiedzioną jest teoria ekono-
miczna, podług której płaca za robotę w
danych warunkach czasu i miejsca ściśle
zależną jest od minimalnych kosztów wy-
żywienia się robotnika w tychże warun-
kach. A że koszty te, przy panującej o-
becnie drożyznie, są niezwykle wysokie,
to z natury rzeczy i robocizna jest odpo-
wiednio droga.

Najlepszym tego dowodem jest, że
gdy na początku wojny obniżono pensje
pracowników handlowych o 70%, urzędni-
cy zgodzili się w milczeniu na tę redukc-
cję, gdyż życie było tanie, protesty posy-
pały się dopiero później wraz z wrastają-
cą drożyzną. Służba domowa zgadza się
dotychczas bez szemrania na zredukowa-
ne o 50—80% pensje dlatego, że życie o-

trzymuje w naturze. Zaznaczamy natural-
nie, że porównanie tych dwóch kategorii
pracowników nikomu nie ubliża, albowiem
praca nie hańbi.

Podkreślamy następnie, że przy roz-
powszechnionym w ostatnich latach w
przemysle systemie podziału pracy i spe-
cjalizacji, robotnik przyzwyczaja się i za-
stosowuje do zwykłego swego zajęcia, któ-
rego już zmienić na inne prawie zupełnie
nie jest w stanie. Tem się tłumaczy, dla-
czego robotnik miejski, pomimo korzyst-
nych stosunkowo warunków, na wieś się
nie przenosi. Z tego powodu imprezy
tego rodzaju, jaką grono działaczy spo-
łecznych z pastorem Gundlachem na cze-
le ostatnio podjęło, na tak wielkie napo-
tykają trudności. Mniejsza o ciężką pra-
cę, jaką się od robotników na wsi wyma-
ga, idzie o to, że do pracy tej nie są
przyzwyczajeni i wprawieni, że nie są w
nią włożeni. Tkacz ręczny naprz. — jak
wiadomo — także ciężko pracuje i w pocie
czoła na kawałek chleba zarabia, lecz od
dzieciństwa do swej roboty przyzwyczajo-
ny, znosi swoją dolę bez szemrania. Je-
śli jednak najbardziej pracowitego tkacza
ręcznego przeniesiemy nagle na wieś, to
wskutek nieprzyzwyczajenia robotą w no-
wych warunkach będzie wprost dlań nie-
możliwą. I nic w tem dziwnego, jeśli pomy-
ślimy z jaką trudnością związane jest w
fabryce przeniesienie robotnika z warszta-
tu jednego systemu na warsztat innego
systemu. Ogół więc robotników nie dla-
tego unikał wsi, że się obawiał ciężkiej
pracy, lecz dlatego, że się obawiał nowej,
nieznanej mu pracy. Nie należy przytem
zapominać, że zdolność zastosowywania się
do warunków tem jest mniejszą, im mniej
człowiek posiada wykształcenia i kultury.
Oczywiście nie każdy robotnik potrafi w
ten sposób z zarzucanego mu lenistwa się
usprawiedliwić, może nawet wielu tych o-
koliczności nie są świadomi.

Pozostaje jeszcze zarzut braku ambi-
cji i godności, zarzut, że robotnik nie czu-
je poniżenia z udzielanego mu wsparcia i
godzi się na nie z łatwością, z pewną
przyjemnością nawet. Z bólem serca przy-
znać musimy, że zarzut ten także jest
słusznym, że niższe warstwy ludowe rze-
czywiście nie pojmują wcale poniżenia
ich godności wynikającej z przyjmowania
tych zapomóg i nie czynią dostatecznych
wysiłków, by się z ciężkiego położenia o
własnych siłach wydosłać, że rzeczywicie
nie rozumieją swej własnej względem sie-
bie i społeczeństwa odpowiedzialności.

Czyja jednak w tem wina? Wszak
robotnik zachodnio-europejski nie z innej
ulepiony jest gliny jak nasz, polski, a jak
jednak wielka jest pod tym względem róż-
nica! Siłę woli, miłość własną, ambicję i
inteligencję przynosimy z sobą na świat
tylko w zarodku i od życia samego, od
szkoły i wychowania zależy jak zalety te
rozwinąć możemy. Nie wina to ludu na-
szego, że mu przystępu do szkół bronio-
no i utrudniano, że go w ciemnocie u-
myślnie utrzymywano, że całe dobrodziej-
stwo, którem go państwo obdarzało był
monopol wódczany. Skutkiem tych smu-
tnych warunków lud nasz nie wydobyl z
siebie całej mocy posiadanych w zarodku
przymiotów lecz pozostał duchowo nieroz-
winiętym karłem. Nie gromić więc wy-
pada, lecz pouczać uświadamiać, tłoma-
czyć i przekładać. Jedyną konkluzją na-
szą jest ta, którą już bardzo dawno temu
jeden z wielkich wieszczów naszych sformu-
łował: Niechaj żywi nie tracą nadziei,
przed narodem niechaj niosą kaganiec o-
światy.

(M)

Kronika polityczna.

Działalność papieża.

RZYM, 24 października. Według
organu watykańskiego „Osservatore Ro-
mano“, Ojciec św. uzyskał od wszystkich
państw wojujących formalne przyrzeczenie,
że jeńcy wojenni zapewniony mieć będą
odpoczynek niedzielny.

Balkańska misja Mikołaja Mikołajewicza.

SOFJA, 24 października. W oficjal-
nym bułgarskim dzienniku „Echo de Bul-
garie“ zaznaczają, iż pogłoski o nowej mi-
litarnej misji wielkiego księcia Mikołaja
Mikołajewicza utrzymują się w dalszym
ciągu. Tymczasem chodzi o misję spe-
cjalnie balkańską. Co do tego panują
jednak dwie sprzeczne wersje. Podług
jednej z nich, Mikołaj Mikołajewicz ma zo-
stać zamianowany głównym dowódcą prze-
ciwbułgarskiej armii rosyjskiej, podług zaś
drugiej, stałby się byłym generalissimus ro-
syjski głównodowodzącym armią serbską i
połączoną z tą ostatnią armją francusko-
angielską.

Generał Rennenkampf.

ROTTERDAM, 24 października. Z Pe-
tersburga donoszą, że generał Rennenkampf
został postawiony do dyspozycji ministerjum
wojny.

Rozdrażnienie w rządowych sferach rosyjskich.

WIEN, 24 października. Według wiado-
mości z Petersburgu, obrót spraw na Bałkan-
ie wywołał w Rosji silne rozdrażnienie.
Władze otrzymały ostre wskazówki i poste-
pują bezwzględnie. Oberpoliemajster Peters-
burga skazał cały szereg obywateli fran-
cuskich, belgijskich i włoskich w ostatnich
dniach na kilkumiesięczne więzienie za pro-
wadzenie podburzających rozmów telefonicz-
nych w językach francuskim i włoskim.
Wielkie wrażenie wywarł proces, prowadzo-
ny przy drzwiach zamkniętych, przeciwko
studentom i robotnikom, oskarżonym o na-
leżenie do partji socjalno-rewolucyjnej. Wszy-
stkich skazano na 2 — 4 lata i 8 miesięcy
ciężkich robót i na twierdzą. Redaktora
petersburskiej gazety robotniczej „Trudowej“
skazano na rok więzienia za opublikowanie
jakoby artykułów rewolucyjnych.

Pesymistyczny głos rosyjski.

KOPENHAGA, 24 października. „Bir-
żewyja Wiedomost.“ ogłasza nader pesy-
mistyczny artykuł o szansach wojny i po-
wiada m. in.: „Będziemy musieli pogodzić
się z tem, i nieś krzyż, włożony na na-
sze barki, gdyż rzeczą niemożliwą jest zwy-
ciężyć Niemców militarnie lub dyplomatycz-
nie. Postawa Bułgarii wskazuje, że przegra-
liśmy grę dyplomatyczną. Także nasi przy-
jaciela dzieją nasz los. Całe stulecie ucho-
dziła dyplomacja angielska za niezwyčaj-
ną; teraz emancypują się wszystkie małe
państwa z pod wpływu angielskiego, a Niem-
cy tryumfują. A jak wygląda teraz złoto
francuskie, wywierające przed wojną taki
wpływ czarodziejski na Turcję, Rumunję i
Grecję; a oto co się stało podczas wojny!
Niemcy dożyły potrójnego tryumfu i dowo-
dły, że Anglja, Francja i Rosja równe są
sobie pod względem niedołęstwa i ślepoty.

Brak i drożyzna artykułów żywnościowych w Rosji.

LONDYN, 24 października. — „Daily
Mail“ donosi z Petersburga pod datą 22 bm.:
Minister spraw wewnętrznych odjechał nie-

spóźnianie wczoraj wieczorem do Moskwy.
Brak i drożyzna artykułów żywności z po-
wodu złych stosunków kolejowych jest więk-
szy niż kiedykolwiek.

Posiłki rosyjskie nad Dniestrem.

WIEN, 23 października. Według
doniesienia „Neue Fr. Presse“ na fron-
cie nad Dniestrem stwierdzono nowe
posiłki rosyjskie, podczas gdy front ro-
syjski na Kaukazie cofnięty został dalej
w głąb kraju.

Jeszcze nigdy nie zgromadzono nad Dunajem tylu armat, co obecnie.

SOFJA, 24 października. Korespon-
dent wojenny pisma bułgarskiego „Kam-
bana“ zwraca uwagę, iż podczas obecnej
ofensywy austriacko-niemieckiej zgroma-
dzono nad Dunajem oraz Sawą więcej ar-
mat, aniżeli na którymkolwiek innym
frontie dzisiejszej wojny światowej, nawet
i nad Isonzo. Na linii dunajsko-sawskiej
postawiono bowiem przeszło 2,000 armat
i tylko dzięki temu przełamano obronną
linję serbską w stosunkowo tak krótkim
czasie.

Gromadzenie wojsk greckich w Salonikach.

BERLIN, 25 października. Korespon-
dent „Berl. Tagebl.“ donosi z Lugano wi-
adomość następującą: Przybywający na po-
kładzie parowca „Montenegro“ do Neapolu
podróźni ze Salonik zapewniają, że w
mieście tem odbywa się obrzynania kon-
centracja wojsk greckich. Codziennie przy-
bywa kilka transportów, a liczba wojsk
greckich dosięga 50,000. Sprzymierzeńcy
ładują również bezustannie wojska swoje.
W chwili, gdy „Montenegro“ opuszczał
Saloniki, zawinęło do zatoki 40 wielkich
angielskich transportowców.

Według zapewnień „Corriere della
Sera“ zamierza Rumunja przyłączyć się do
akcji wojennej jedynie tylko w tym wy-
padku, gdy otrzyma od czwórporozumienia
zapewnienie, że prześle ono na Bałkany
400,000 żołnierzy i bronić będzie jej przed
napaścią bułgarską. Rumunja uważa, że
bez tych zapewnień byłaby akcja jej zbyt
ryzykowna. „Corriere della Sera“ dodaje,
że Anglja i Francja godzą się zupełnie na
postawione przez Rumunję warunki.

Zaznaczyć należy, że informacje
„Corriere della Sera“ niezawsze są wi-
arogodne.

Pomoc Ameryki.

Londyński „Daily Telegraph“ donosi
z Nowego Jorku 21 października: Roko-
wania dotyczące się kredytu dla Rosji zbli-
żają się ku końcowi. Kredyt przybierze
prawdopodobnie formę akceptów w wyso-
kości 25 — 30 milionów dolarów. Pie-
niądze mają być użyte na zakupy rosyjskie.

Zgon ambasadora niemieckiego.

KONSTANTYNOPOL, 25 paździer-
nika. Ambasador bar. Wangenheim, któ-
ry niedawno wrócił z urlopu, zaniemógł
nagle i umarł dzisiaj rano.

Niema kryzysu ministerjalnego w Hiszpanji.

PARYZ, 23 października. — „Temps“
donosi z Madrytu: Prezes ministrów Dato o-
świadczył, że wszystkie pogłoski o kryzysie
ministerjalnym są bezpodstawne. Wszyscy
ministrowie są jednomyślni w sprawach po-
lityki zewnętrznej i wewnętrznej Hiszpanji.
Długie debaty pomiędzy ministrami nad no-
wym budżetem są, wobec obecnych powa-
ż-

Teatr i muzyka.

Przedstawienie teatralne

na korzyść bezpłatnego nauczania dorosłych analfabetów.

Podjęta przez Tow. ośw. „Wiedza” sprawa nauczania dorosłych analfabetów rozwija się nader pomyślnie. Już istniejące grupy nauki czytania i pisanja funkcjonują prawidłowo, powstają nowe grupy dla żądnych wiedzy mas, tymczasem już jest na ukończeniu opracowanie programów dla systematycznych wykładów i pogadanek z dziedziny arytmetyki, geografii, historii, nauk społecznych, higieny, języka polskiego i t. d.; by tym do niedawna jeszcze analfabetom dać możliwość nie ograniczenia się tylko umiejętnością pisanja i czytania, co przy braku odpowiedniego użytkowania mogłoby zresztą wkrótce pójść w zapomnienie, lecz dać im możliwość dalszego kształcenia się, by w ten sposób stare braki pokryć i wypełnić.

Jak w każdym jednak przedsięwzięciu, choćby najwznioślejszym, rdzeń sprawy stanowią środki materialne.

Nie chcąc dopuścić, by przez naszą mamotę mogła w swym rozwoju być zatamowana sprawa tak pożyteczna, zarząd Towarzystwa postanowił zwrócić się do ofiarności publicznej. Nie chodzi tu o jakieś wielkie ofiary, o które, zważywszy obecny stan rzeczy, byłoby może zbyt trudno, chodzi o drobniaki, na który każdy ostatecznie zdobyć się może, przyczyniając się jednocześnie swą małą ofiarą do rozwoju dobrej sprawy.

W czwartek, dnia 28 b. m., odbędzie się w teatrze Polskim przy ulicy Cegielnianej nr. 63 przedstawienie teatralne na korzyść bezpłatnego nauczania dorosłych analfabetów. Danym będzie mało grany dotychczas u nas dramat narodowy Lucjana Rydla pod tytułem „Na zawsze”.

Samo nazwisko autora świadczy dostatecznie o wartości sztuki, to też mamy nadzieję, że i cel wzniosły i przyjemne spędzenie wieczoru będą dostateczną pobudką do zgromadzenia się na czwartkowym przedstawieniu wszystkich, dla kogo sprawa oświaty ludowej jest drogą.

Nadmienić musimy, że na przedstawieniu nie będzie żadnej karoty w postaci sprzedaży programów itp., ceny miejsc pozostają nie podwyższone; początek przedstawienia punktualnie o g. 7 minut 15, koniec przed godziną 10 wieczorem.

W celu umożliwienia uczniom szkół średnich uczestniczenia na powyższym przedstawieniu, Towarzystwo „Wiedza” złożyło do władz podanie o przedłużeniu na ten wieczór dla uczniów terminu chodzenia po mieście.

Bilety są do nabycia w lokalu Towarzystwa oświat. „Wiedza” przy ulicy Piotrkowskiej nr. 103 od godziny 6 do 8 wieczorem, w dniu zaś przedstawienia w kasie teatralnej od godziny 11 do rozpoczęcia przedstawienia.

Teatr Polski.
Cegielniana 63.

Na ogólne żądanie publiczności dyrekcja teatru postanowiła dać cykl lepszych utworów komedjowych, cieszących się w Warszawskich Teatrach Miejskich największym powodzeniem.

W bieżącym tygodniu ukaże się w sobotę 30-go i w niedzielę 31 października, o g. 7 wieczorem pełna humoru i finetnej czteroaktowa komedia wybornej spółki autorskiej Pawła Gavault i Roberta Chavray p. t. „Panna Ziuta moja żona”, która w Warszawie grana była bez przerwy 52 razy i cieszyła się wyjątkowym sukcesem.

Obsadę tej nowości tworzą panie: Jaguńkowska, Sławska, Sniatyńska, Morska Orsetti oraz pp. Szejer, Machalski, Oledzki, Pilarski, Klatt, Komornicki, Tartakowicz, Woskowski, Miszczak, Łabędzki i in.

W niedzielę, 31 października, o 8-30 po południu daną będzie po raz ostatni w obecnym sezonie sztuka narodowa Józefa Wiśniewskiego „Leci liście z drzewa...” (rok 1863), która stale doznawała gorącego przyjęcia.

W poniedziałek, 1 listopada, o 7 w. urzemy przepiękną „Warszawiankę” (pieśń z r. 1831) St. Wyspiańskiego, „X pawilon”, dramat A. Staszczyka i „Pierwiosnki”, komedję stylową Kornela Ujejskiego. Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego.



Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

25 października.—Urządowo.

Z widowni zachodniej.

W Szampani atakowali francuzi pod Tahure nasze na północ od Le Mesnil wysunięte stanowiska po bardzo silnym przygotowaniu ogniewem. Pod Tahure ataki ich w ogniu naszym nie doszły do pełnego rozwoju. Późnym wieczorem walczono jeszcze gwałtownie przy wysuniętym kacie na północ od le Mesnil. Na północ i na wschód stąd odparliśmy ataki z ciężkimi dla francuzów stratami.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Na północ od Eckau (na południowy wschód od Rygi) odparliśmy ataki rosyjskie. Kontrataki na zajęte przez nas 23 b. m. stanowiska na północny zachód od Dźwińska rozbiły się. Liczba jeńców podwyższyła się do 22 oficerów, 3705 żołnierzy, łup na 12 karabinów maszynowych, 1 ciskacz min. Słabe siły niemieckie, które na północ od Błukst posunęły się były poprzez tej samej nazwy kawałek frontu, cofnęły się przed atakami przemożnymi znowu na brzeg zachodni. Na północ od jeziora Dryświaty ataki rosyjskie na stanowiska nasze pod Gateni-Grenzthal pozostały bez rezultatu.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Położenie niezmiennione.

Grupa wojsk generała Linsingena: Na zachód od Komarowa wojska austriackie wtoczyły się w pozycje nieprzyjacielskie na przestrzeni o szerokości 4 i pół klm.

Z widowni bałkańskiej.

Pod Wyszegrodem rozszerzono zdobytą przyczółek mostowy. Na zachód od Kolubara wzięto w posiadanie przejścia Tamawy na północny zachód od Ub.

Armja generała v. Koevesza osiągnęła ogólną linię Lazarewoa na północ od Arangelowacz-Rabrowacz (na zachód od Ratari).

Armja generała Gallwitza na południe od Jesienicy zdobyła szturmem wyżyny panujące na wschód od Banicina, na płaszczyźnie Morawy w zaciętych walkach wzięła Livadicę i Zabari i dotarła na wschód od linii wyżyny Predesna—na południu od Petrowca—zachodzie od Melinica.

W dolinie Pek zajęliśmy wyżyny na zachód i północny zachód od Kucere.

Wojska, które pod Orsową przeszły przez rzekę posunęły się dalej na południe i dotarły lewym skrzydłem do Sip (nad Dunajem).

Armja bułgarska generała Bojadjewa wzięła grzbiet pomiędzy przełęczą Dremoraglava i Mikrowas (20 kilm. na północ od Pirotu).

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Urządowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 25-go października:

Z widowni rosyjskiej.

Ataki na zachodzie od Czartorska przybierają obrót pomyślny. Mimo silnego oporu pchamy przeciwnika ku Styrowi. W tych dniach wzięliśmy jeńców: 2 oficerów, 1000 żołnierzy i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. Zresztą na północy nic nowego.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku

Ś. † P.

Aleksego Baranieckiego

a w szczególności księdzu wikaryuszowi Magrzykowi za wypowiedziane nad grobem słowa pociechy, składa szczerze „Bóg zapłać”

Zgierz, d. 25/X 1915 r.

Rodzina.

Z widowni włoskiej.

Bitwa nad Isonzem trwa dalej. Także i w czwartym dniu wielkich walk piechoty odparliśmy wszystkie ataki włoskie, które nie złamały się już w ogniu naszej artylerji, zadając im ciężkie straty i zachowując wszystkie nasze pozycje.

Nad granicą tyrolską kilka bataljonów przeciwnika zaatakowało naszą linię obronną na płaskowzgórzu Vielgereuth, jak zwykle napróżno. Również rozbiły się natarcia nieprzyjaciela. Cimadi Mezzodi, Sief i w górnej dolinie Rienz.

Wczoraj i dziś w nocy odparliśmy dwa ataki na Krn. Także dwa natarcia na Mrzli Vrh opłacili Włosi ciężkimi stratami. Na południowym wschodzie tej góry wdarł się nieprzyjaciel w kawałek rowu, został jednak zaraz zeń wyrzucony. Świeże natarcia dwóch bataljonów alpini złamało się tu w naszym ogniu. Oddziały nieprzyjacielskie rozproszyły prawie do szczytu. Przed przyczółkiem Tolmeinu zwróciły się natarcia głównie przeciwko naszym stanowiskom na wyżynach na zachodzie od St. Lucia i koło Selo, które jednak pozostały wszystkie w naszym posiadaniu. Odcinek Plawy stał w ciężkim ogniu armatnim. Zbieranie się nieprzyjaciela koło Plawy rozproszone działaniem naszej artylerji. Koło Zagory zajęli Włosi we dnie wystającą część naszych rowów. W nocy wypędziliśmy ich znów.

Przed Monte Sobotino ogień naszej artylerji zdusił jeszcze jeden atak. Potem nieprzyjaciel już nie próbował zbliżyć się do linii goryckiego przyczółka mostowego. Najgorętszymi były walki na północnym odcinku płaskowzgórza Doberdo, gdzie bardzo znaczne siły Włochów kilkakrotnie atakowały masami, ale zawsze były zmuszone cofnąć się do swych zakrytych stanowisk. To samo spotkało Włochów atakujących nasze pozycje na Monte Falcone.

Lotnicy nieprzyjacielscy nawiedzili wczoraj Trjest i zrzucili bomby, które zabiły dwóch mieszkańców i raniły 12.

Z widowni południowo-wschodniej.

Austro-węgierska jazda zajęła Valjowo. Armja generała v. Koevesza zbliża się wśród walk do miasta Arangelowacu. Wojska tej armji, ciągnące po obydwóch stronach Kolubary, atakują teraz wyżynę na południu i południowym zachodzie od Lazarevacu. Inna część wojsk odrzuciła Serbów pod Ratari, 10 kilm. na południowym zachodzie od Palanki. Siły austro-węgierskie i niemieckie, które się przeprawiły przez rzekę pod Ossową, wkraczają w góry na wschodzie rzeki Klisury. Nieprzyjaciel uciekł, pozostawiając broń i amunicję.

Bułgarzy przekroczyli w ostatnich dniach rzekę Timok w wielu miejscach na całej jej długości. Ich ataki na lewym brzegu tej rzeki i pod Zagorą, Kniazovacem i Pirotem, postępują.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Ho efer, marszałek polny porucznik

Krażownik „Prinz Adalbert” zatopiony.

BERLIN, 25 października. Urządowo donoszą: W dniu 23 października zatopiony został pod Libawą wielki krażownik „Prinz Adalbert” dwoma wystrzałami nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej. Niestety tylko małą część załogi zdołano ocalić.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 24 październ. Sprawozdanie urzędowe z dnia 23 października:

W okolicy na zachód od Schmar-den, na wschód od Szlok (16 klm.), rozwinęło się kilka potyczek, które jednakże były bez znaczenia dla obu stron. Na terenie lesistym, na wschód od Olaj, nad szosą z Mitawy, walka piechoty i artylerji trwa.

Na lewym brzegu Dźwiny, na południe od Uexkuel (2 klm. na zachód od Borkowic) Niemcy wykonali kilka wycieczek i rozpoczęli bezskutecznie ofensywę. Na reszcie frontu aż do Prypeci nic ważnego.

Walki na lewym brzegu Styru trwają. Pod Komarowem, na północny wschód od Kołków, według nadeszłych sprawozdań uzupełniających, wpadło w ręce nasze jeszcze 22 oficerów, 600 żołnierzy, 17 karabinów maszynowych, 8 dział o rzucaniu bomb i 2 reflektory.

Akcja floty na Bałtyku: Dnia 22 października statki nasze wyładowały wojska w pobliżu małej wsi Domnesnees, nad wybrzeżem Kurlandji, przy wejściu do zatoki ryskiej; odrzuciły one oddział niemiecki, broniący tego punktu, ujęły jeńców i zdobyły materiały. Na pobojo-wisku znaleźliśmy zabitego oficera i 42 żołnierzy niemieckich, podczas gdy nasze straty wynosiły tylko 4 rannych.

Komunikat serbski.

NISZ, 23 października.

Na froncie północnym rozpoczął nieprzyjaciel gwałtowny ogień przeciw naszemu stanowiskom. Wojska nasze trzymają lewy brzeg rzeki Końska. Nieprzyjaciel zaatakował zawzięcie na południe od miasta. Wojska nasze trzymają Oseczynę, na prawym brzegu Kolubary i lewy brzeg Beljanicy.

Na froncie wschodnim oddziały nieprzyjacielskie posuwają się doliną Timoku przeciw Graljewo Sielo. W innych częściach tego frontu niema zmian. W okolicy Pirotu odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjaciela, w okolicy Własiny trwają zacięte walki.

NISZ, 24 października. Na froncie północno zachodnim nieprzyjaciel zajął po zaciętych walkach, wieś Baczevac.

Wojska serbskie lewego skrzydła, zaatakowane na południe od Belgradu przez znaczne siły nieprzyjacielskie, musiały cofnąć się na stanowiska pod Kosmaj. Stwierdzono obecność poważnych sił nieprzyjacielskich w okolicy Boraku i Stepajewca.

Na froncie wschodnim wojska serbskie odrzuciły kolumnę, która posunęła się ku wsi Ochljana. Kolumna ta cofnęła się ku wsi Ochljana. Nad Niszawą nie było zmian. Pod Własina trwają zacięte walki. W nowych prowincjach nieprzyjaciel zajął Veles.

Na froncie wojsk francuskich pod Strumicą i Kriwolcem nie było zmian.

Urządowe sprawozdanie tureckie.

KONSTANTYNOPOL, d. 24-go października.

Pod Anafortą artylerja nasza uszkodziła ciężko rowy nieprzyjaciela

skie. Artylerja nasza odpowiadała na ogień torpedowca nieprzyjacielskiego, który ostrzeliwał okolice Djong-Bair i trafiła go. Spostrzeżono gęsty dym i eksplozję na pokładzie wspomnianego torpedowca, którego w stanie uszkodzonym zaciągnął inny torpedowiec do Imbrosu. Pod Ari Burun i Sedd ul Bahr abestronny od czasu do czasu ustajacy ogień działowy i karabinowy a także rzucanie bomb.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!
Upraszam o łaskawe pomieszczenie tych kilku słów, wobec tego, co grozi mieszkańcom odległych ulic, a może w ten sposób zapadzi się zawczasu grabieży.
Jeszcze mrozów nie ma, a już na ulicy rzedzają, specjalnie koło Przejazdu, z roku rozmaite indywidua, które w dzień

upatrują sobie odpowiednie płoty, wieczorem wrywają z nich deski.
W zeszłym roku, jak to dzisiaj jeszcze można sprawdzić, masa płotów zostało przez drapieżników rozgrabionych.
Stalego policyjnego posterunku nie ma w tych stronach i policjanci co kilka godzin przechodzą tylko tamtędy.
Czyby za pośrednictwem sz. piema pańskiego nie dano się zwrócić uwagi odpowiedniej władzy, aby tam, to jest około Przejazdu i Przedzalanianej, ustanowić stały posterunek, jak również ostrzedza plakietami o surowej odpowiedzialności za kradzież płotów?
Z góry dziękując za udzielenie miejsca dla tych kilku słów, kreszę się z poważaniem za liczne koło lokatorów z ulicy Przedzalanianej
Majewski.

OFIARY

Złożone w Adm. „Gazety Łódzkiej” dla najuboższych.
Zamiast kwiatów na grób ś. p. Eucji Jannaszowej Bolestawowie Weil 1 — 50 kop.

Poszukuje się para małżeńska w charakterze dozorczy i dozorczy przytulku dla chrześcijan.

W zakres obowiązków przy pomocy służby wchodzi wszelkie roboty, związane z przyjmowaniem i pielęgnowaniem najbardziej potrzebujących, chorych a przede wszystkim kalek, w szczególności zaś badanie stanu ich zdrowia i schludności. Reflektanci winni być zdrowi i energiczni, obznajmieni z gospodarstwem zakładowym, co najmniej mieć szczerą chęć do zapoznania się z nim możliwie spieszenie, znać język polski i niemiecki, umieć prowadzić księgi gospodarskie i kasowe, — to wszystko nie tylko dla kawałka chleba i osobistego zysku, lecz z miłości ku najuboższemu i ku Bogu.
Zgłaszać się należy w tygodniu bieżącym od 9—9 i pół godz. wiecz. do podpisanego.
R. Gundlach, pastor.

Kupię lokomobilę mało używaną o sile 8-10 lub 12 koni parowych nominalnych, przewoźną w dobrym stanie. Oferty dla S. A. przyjmuje Gazeta Łódzka.

Biuro porad prawnych

załatwia prośby (podania), skargi do wszelkich władz i tłumaczenia
Aleksandra von Gersdorffa,
zatwierdzony przez władzę
KONSULENT PRAWNY
ul. Piotrkowska 84.



Prof. Stanisław Nirnstein

Pianista
(dotychczas Andrzeja № 51)
mieszka obecnie
KRÓTKA 10 Front III p.

Lódź w Październiku 1915 r.

P. P.

Aby tłoku i niepotrzebnego wyczekiwania publiczności zaoszczędzić i aby, konsumentom odbiór węgla umożliwić urządziliśmy następująco: W każdy Wtorek, Piątek, o ile takowy przypada w święto, w dzień następny zostają przez nas, po okazaniu karty węglowej wydanej z magistratu i przynależnego paszportu, karty z naszym stemplem firmowym i bieżącymi numerami wydawane, w których też rządach odbiór węgla następuje.
Przed naszym gmachem interes, Widzewska 62, codziennie przez wywieszenie zawiadamia się, do którego numeru węgla zostaje wydany.
Sprzedaż węgla odbywa się podług przez władze wydanych cen. Dopokąd dowóz węgla nie będzie normalny, możemy najwyżej tylko do 20 Centnarów na jedną rodzinę wydać.
Kantor nasz jest od godz. 8-jej rano do godz. 2-jej po poł. otwarty.
Z poważaniem
A. O. Teschich i S-ka.
Wł. A. O. Teschich i P. Kessler.

Pierwsza
+ chrześcijańska lecznica +
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Ewangielicka 2 róg Piotrkowskiej 144.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i pomyby
Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz

Z dniem 1-go LISTOPADA rozpoczynam
Wykłady zoologii
Z uwzględnieniem w szerszym zakresie Biologii, Fizjologii i anatomji.
B. MALINIAKOWNA Kand. n. przyr.
Zapisy przyjmuje codziennie od 3-jej do 4 i pół Piotrkowska 118, II piętro front.

Wina
najkorzystniej kupować w składzie win przy ul. Rzgowskiej № 13.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA” eukaliptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcie.
Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.
„ALA” poleca apteka W. Danielckiego, Piotrkowska 127.

A! A! A! A! A! Okazja! Meble sprzedaje wobec zastoju magazyn Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116, I piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtanszych, do najdroższych Cafe urządzenia stołowych salonów, sypialek, urządzenia kuchenne. Meble gięte, wanny z piecami, i zwykłe lodownice, kłozety, Łóżka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstalunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble i kupuje. W Niedziele i święta magazyn otwarty od 1-jej do 6-jej p. p. Piotrkowska 116 I. piętro.
A. Za połowę ceny wyprzedaje pozostałe meble z 3 pokoi dobrej roboty byle zaraz. Spacerowa 57—5.
A kuszerka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo. Dyskrecja. Piotrkowska № 228-25. 463

Biuro Prósb Pisarskiego, Andrzeja Nr. 7
Do pracowni ubiorów damskich i dziecięcych potrzebna zdolna panna Piotrkowska 117 „Delfina”.

Gabinet Kosmetyczny Pisarskiej Andrzeja 7.
Kupię aksamitne lub pluszowe pałto mufką i kołnierz Wólczanska 222 sklep. 1034
Kupię pianino używane Of. M. K. 150 w Adm. G. E. 1037

Kostjumy, pałta i suknie do sprzedania okazynie Nawrot 42 I piętro.
Potrzebny uczeń do zakładu szlarskiego. Piotrkowska 58.
Potrzebna dziewczyna do dzieci. Piotrkowska 27 m. 18.

Poszukuje słonecznego pokoju z kuchnią lub pojedynczego blisko ul. Piotrkowskiej Of. P. S. w Adm. G. E. 1029
Subjekt branży białwatnej, dekorator, ekspedjent z 7 i pół letnią praktyką, poszukuje posady od zaraz. Wymaganie skromne. Oferty pod. E. B. w Adm. G. E.

Sprzedam tanio gramofon koncertowy 30 płyt i kostjum czarny sukienki. Tamże osoba starsza, znająca się dobrze na gotowaniu poszukuje zajęcia do kuchni. Wiadomość Dzielna 50a u stróża.
Wanna cynkowa do sprzedania ul. Aleksandrowska 133. 1033
Zęby sztuczne kupuję Dzielna 25 m. 22. 965

Jan Poltyński zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Leonarda. 1030
Marjanna Kacmarek zgubiła paszport niemiecki ki wydany przy ul. Pańskiej 8. 1031

Stefan Mileczarek zgubił paszporty: rosyjski wydany z gm. Lubianków pow. Łowickiego gub. Warszawskiej i niemiecki wydany przy ul. Targowej 14. 1032
Sabina Mierzeńcówna zgubiła świadectwo ukończenia 6 klas wydane przez 7 kl. pensję Zofji Pętkowskiej.

Kupię
3,000 korcy kartofli
do jedzenia. Oferty z podaniem cen z dostawą lub bez składają w Słow. Niem. Samopomoc. Nawrot 30. Pierwszeństwo z dostawą.

Prawny doradca
A. ACKERBERG
ZIELONA 3.
Załatwia sumiennie i akuralnie wszelkie prośby do władz wyższych, jak również skargi do sądów.

Adwokat
L. Dzieniakowski
powrócił.
przyjmuje od 3—6 pop. Cegielińska Nr. 66.

Felczer z **BUSKA**
po długoletniej praktyce w szpitalach chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje codziennie i udziela porad; godziny od 1 pp. do 8 wiecz.
Aleksandrowska Nr. 37, I piętro.
P. Kaszyński.

Powróciła Masażystka
S. Tenenbaum
ulica Ezielska № 9.

PANNA, z średnim wykształceniem obeznaną z czynnością sklepową, zna język polski i niemiecki poszukuje posady na skromnych warunkach. Oferty pod K. N. w Adm. G. E. gdzie można uzyskać bliż. inform.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
Syphilis, choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska),
weneryczne, moczopięciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich - Hala „606” — 914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dr. LANGBARD
Zawadzka 10.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny 8—1 i 4—8.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
od godz. 9 — 1 i od 6 — 8 dla Pań 5 — 6

Dr. Littauer
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych
Cegielińska № 6.
Przyjmuje 8—10 r. 3—6 po poł.

Powrócił
Dr. Rosenblatt
spec. chorób uszu, nosa i gardła.
Piotrkowska 35.

Lekarz Dentysta
F. Czlenow
była asyst. dent. Sette.
przyjmuje Piotrkowska 200.

Korepetytor
z wykształceniem uniwersyteckim albo gimnazjalnym znający język niemiecki potrzebny*od 12 Listopada na wieś do Rzepiek pod Tusznym.
O bliższe szczegóły zgłaszać się na ul. Fijałkowską Nr. 1 w niedzielę 31 Października do pana Jądłowskiego.

Drukarnia akcydensowa
J. GRODKA,
PRZEJAZD 8.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:
Tabele, Kwitariusze, Rachunki, Alisy, Klensydry, Plakaty, Zaproszenia, Bilety wizytowe, Blankiety i t. p.
Dla dużych nakładów maszyna rotacyjna.
Ceny umiarkowane.

„AMALINA”
Pasta do włosów, wmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.
Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

dlecki, Łukowski i mazowiecki włączono do obszaru general-gubernatorstwa.

Nowe biura pocztowe.

Jak donosi „Wojskowy dziennik rozporządzeń dla general-gubernatorstwa warszawskiego”, otwarto nowe biura pocztowe w Brzezinach, Ciechanowie, Gostyninie, Grójcu, Grodzisku, Lipnie, Płońsku, Przasnyszu, Pułtusku, Radzyminie, Rawie i Rypinie.

Biura te załatwiać będą korespondencję urzędową oraz korespondencję prywatną wewnątrz Polski.

Pożyczka miejska.

Dnia 21 b. m. stończyły się zapisy na pożyczkę miejską sumą 13,466,000 rb. Zapisali się 2,646 osób.

„Radcowie prawni”.

Pod tym tytułem pisze „Warszau. fagebl.”: „Do tutejszego niemieckiego sądu okręgowego, nadeszło wiele próśb od osób warszawskich i łódzkich, ażeby im pozwolono praktykować w Warszawie, jako radcowie prawni („Rechts-consulenten”) przy niemieckim sądzie okręgowym”.

Nowe konserwatorium muzyczne.

W tych dniach Wydział Oświecenia zatwierdził ustawę wyższej szkoły muzycznej pod tytułem „Warszawskie Konserwatorium Muzyczne” pod dyktando Henryka Melcera.

Konserwatorium to będzie otwarte w połowie stycznia r. p.

Częstochowa.

Wybór nowego przeora o. o. Paulinów na Jasnej Górze nastąpi w drugiej połowie listopada.

Nowe wydawnictwa.

Historja Polski.

Podręcznik dla szkół elementarnych, przez S. K. Groblińskiego. Nakład L. Pisera.

Książeczka ta ma służyć, jako podręcznik dla dzieci umysłowo najmniej rozwiniętych. Jako taka powinna się odznaczać jasnością i treściwością wykładu. Co do pierwszej zalety, autor nie zupełnie wywiązał się ze swego zadania, gdyż wykład w niektórych ustępach niedość dobitnie wyjaśnia cytowane fakty historyczne i z tej przyczyny nauczyciel będzie

miał nieraz dużo pracy przy uzupełnianiu wykładu.

Lepszym już jest streszczenie historii Polski. Na 73 stroniczkach cyfrowych w krótkich zdaniach, wyłożono prawie wszystko to, co dziecku w szkółce elementarnej do poznania historii ojczystego kraju jest koniecznym. Tak streszczony wykład historii daje uczącemu zupełną możliwość przejścia z dziećmi w ciągu roku szkolnego całego kursu historii ojczystej, który, w razie potrzeby, może uzupełnić ustnymi wyjaśnieniami. Fatalną za to wadą książeczki jest język przeladowany rusycyzmami: „gdyby nie przyjął wiary chrześcijańskiej”, „rozszerzył granice państwa i bronił je przed nieprzyjacielem”, (str. 12 wiersz 3 i 22).

„Ojciec pozostawił całe państwo, nie dzieląc je między synów” (str. 14 w. 13), „który nie pragnął ni wojen, ani sojuszu” (str. 43 w. 17).

„Utworzono tajny rewolucyjny komitet” (str. 71).

Od takich makaronizmów roi się w całej książeczce. Jest to wada, wobec której użyteczność książeczki, jako podręcznika szkolnego, zmniejsza się. Wiadomo, bowiem, że dziecko, uczące się historii, wykuwać musi całe zdania i cytaty na pamięć, więc i podobne błędy językowe utwierdzać się będą w pamięci. Oprócz tego za wadę książeczki uważamy i to, że autor nie podał podobizn królów polskich, co w podręcznikach do nauki historii jest prawie że koniecznym.

Strona zewnętrzna jest zadawalająca. Papier miękki, pismo czyste i czytelne, oprawa dość staranna. Nie oznaczono tylko ceny podręcznika, co może być powodem żdzierstwa ze strony sprzedawców.

Rozmaitości.

Sliwki bez pestek, orzechy włoskie bez łupin.

Do najciekawszych eksponatów wystawy w San Francisco należą najnowsze „kreacje” L. Burbanka, zasłużonego amerykańskiego hodowcy roślin, który wystawił kolekcję świeżo wyhodowanych owoców obrzanych: sliwek, brzoskwiń, moreli, jabłek i gruszek, a także i kwiatów o cudownych, nieznanym dotąd, odcieniach. Już dawniej zwrócił powszechną uwagę jego nowe ga-

tunki kartofli, a także kaktus bez kolców.

Niedawno temu wyhodował Burbank, krzyżując gatunki amerykańskie z japońskimi, odmianę sliwki o nadzwyczajnej odporności na mróz. Wystawiał to drzewko co noc podczas kwitnienia na silny mróz, tak że w końcu zmarły liście i korony kwiatowe, ale pęki i słupki (zawiązek owocu) pozostały żywe i drzewko obrodziło w całej pełni.

Do znakomych rezultatów doszedł Burbank pod względem czasu dojrzewania owoców. Wyhodował odmiany nadzwyczaj wczesne, inne zaś nadzwyczaj późno dojrzewające, przedłużając w ten sposób czas owocowania o kilka miesięcy.

Między jego najnowszymi twórcami zasługuje na szczególną uwagę sliwka bez pestki. Zupełnie bez pestki ona wprawdzie nie jest, ale pestka przybrała w niej postać masy, którą się zjada razem z owocem i która nadaje mu szczególny, przyjemny smak i zapach. Inną nowością są jego próby z orzechem włoskim. Burbank dążył do wytworzenia orzecha bez twardej skorupy i rzeczywiście doszedł już do tego, że jego nowy orzech ma już tylko cienką skorupkę. Co prawda nowość ta, zdaje się, nie bardzo praktyczna, gdyż polubiły ją — ptaki.

Utworzyło się teraz świeżo Towarzystwo akcyjne dla eksploatacji gospodarczej wynalazków Burbanka. Już teraz otrzymuje Burbank z funduszu Carnegiego w uznaniu swych zasług 10,000 dolarów rocznie i będzie nadal prowadził swe prace i doświadczenia naukowe, podczas gdy Towarzystwo zajmie się stroną finansową i gospodarczą.

Sprzedaz śledzi przez gminy.

Po mięsie, maśle, mleku, po nacie, węglach i innych artykułach spożywczych i potrzebnych do gospodarstwa domowego przychodzi teraz kolej na — śledzie, tę tak zw. okrasę ubogiej ludności. Towarzystwo „Deutsche Herings-Handelsgesellschaft”, według doniesienia pism niemieckich, powiadomiło gminy, że narazie nie będzie oddawało śledzi na sprzedaż handlarzom. Znajdujące się w posiadaniu rzeczonoego towarzystwa zapasy mają być sprzedawane wyłącznie za pośrednictwem gmin, w celu zapobieżenia srbobowaniu cen. Gminy mają zapotrzebowanie śledzi zgłosić jak najwcześniej.

W celu zaradzenia brakowi jaj.

Magistrat miasta Gdańska sprowadza jąja w większych ilościach i sprzedaje je w

kilku miejscach miasta przez pewne miejscowe wielkie przedsiębiorstwo komisowe. Przekupniów się nie uwzględnia. Jaja sprzedaje się tylko wprost konsumentom po 2,35 mk. za mendel, a po 16 fen. za sztukę. Więcej niż mendel nie sprzedaje się jednej i tej samej osobie.

Podobnie jak Gdańsk radzą sobie i inne miasta, np. Lipsk. Tam zarząd miasta sprowadza jąja z Austro-Węgier za pośrednictwem centrali dla zakupu środków spożywczych w Berlinie i sprzedaje w miejscowych hallach targowych po 17 fen. za sztukę. Jaja nabywać mogą tylko mieszkańcy Lipska. Jednej osobie nie sprzedaje się więcej jak tylko najwyżej 10 sztuk.

Życzyłoby wypadało, aby w ślad za Gdańskiem i Lipskiem poszło i nasze miasto.

Zbiór myśli.

Co robić, jak żyć? pyta jeno ten, kogo życie zaskoczyło na błędnej drodze.

Silnym nazywa się jedynie ten, kto nie wie o tem, że jest słabym.

Największym wrogiem wolności jest to wrodzona zdolność człowieka godzenia się ze swym losem.

Siła sztuki polega głównie na tem, że pozwala spokojnie rozbiierać odtworzone życie.



Języka niemieckiego

wyucza w krótkim czasie gruntownie i praktycznie, rutynowana nauczycielka. Adres w Adm. „G. L.”

GORSETY

wszechświatowej marki „Renoma” gotowe i na obstalunek. Przyjmuje również przeróbki, reperyje odświeżanie, pranie gorsetów specjalną Pracownia i skład gorsetów w Łodzi, ul. Główna 17.

Restauracja przy Hotelu PALAST Dzielna № 36.

Wydaje najtańsze w Łodzi doskonałe obiady z 5 dań za 1 rubla składające się I Zupa. II Sztuka mięsa. III Pieczywo. IV Dessert. V Herbata lub czarna kawa z kieliszkiem francuskiego likieru albo dobre Cygaro.

Od 6-ej Koncert od 7-ej i pół Kabaret. Występy Internacjonalnych sił artystycznych. Wejście BEZPŁATNE. Kolacje á la carte po przystępnych cenach. Polecając się wziędom W. P. Dyr. Th. Junod.

Ważne dla pp. Szwerców!!!

Podeszwy „Ursus”

z bardzo trwałego materiału o połowę tańsze od skórzanych.

HURTOWA SPRZEDAŻ:

ul. PIOTRKOWSKA № 88 mieszk. 29.

DRZEWO

Dębowe i sosnowe w szczytach i na bułowie na pudy zaraz do sprzedania. Wiadomość w Łagiewnikach w Restauracji.

Fotografie

do paszportów, prędko i tanio wyłonywa się na ul. Długiej № 4 front.

Kwit do zamówienia „Gazety Łódzkiej”.

Uprasza się ociąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hierselbst. Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. urzędzie pocztowym,

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Gazeta Łódzka	Łódź	Viertelj. kwartalnie	3,00 Mk.
		Monatl. miesięcznie	1,00

Vor- u Zuname:
Imię i nazwisko:
Jenaue Adresse:
Dokładny adres:

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

4-kl. Zakład Naukowy Żeński

Marji SZCZYGLIŃSKIEJ

Nawrot № 42.

Zapisy kandydatek przyjmowane są w dalszym ciągu codziennie w godzinach od 9 rano do 3 pop. Dla niezamożnych wpis znizony.

Zarząd Towarzystwa Przemysłowego

Leśmierz

na zasadzie § 53 Ustawy podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że na dzień 13 listopada 1915 r. o godzinie 4 po południu w Łodzi w biurze Zarządu Zakładów Scheiblerowskich — Wodny Rynek, wyznaczonem zostało zwyczajne ogólne zgromadzenie Akcjonariuszów.

Pod rozpoznaniem i decyzją ogólnego zgromadzenia poddane zostaną następujące przedmioty:

1) sprawozdanie Zarządu i bilans za 1914/1915 rok finansowy wraz z raportem Komisji Rewizyjnej.

2) plan działań i budżet wydatków na rok rachunkowy 1915/1916 z uwagami Komisji Rewizyjnej.

3) wybór członków Komisji Rewizyjnej i Zarządu na miejsce występujących.

O ileby, wskutek nieprzedstawienia dostatecznej ilości akcji, ogólne zgromadzenie do skutku nie doszło, to na mocy § 59 ustawy odbędzie się w dniu 20 listopada r. b. w tymże miejscu i o tejże godzinie drugie ogólne zgromadzenie Akcjonariuszów, którego uchwały, bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji, będą miały moc obowiązującą.

Buchalterji,

korespondencji i prawa handlow., oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie i przyspasabia na samodzielnego buchaltera — korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. rutynowany pedagog. Ekcje odbywają się pojedynczo lub zbiorowo. Oferty pod „Buchalter—praktyk” w Administracji niniejszego pisma.

Biedna uczenica

uprasza zamocniejsze koleżanki o stare zimowe palto i czapkę (wzrost na lat 13) gdyż nie ma w czem chodzić na pensję. Wiadomość Zakątna 66, m. 23.